

Ks. Bogusław Nadolski T. CH., Poznań

PRZYGOTOWANIE DARÓW OFIARNYCH — WSPÓLNOTA MIŁOŚCI BRATERSKIEJ

Ostanie badania w zakresie liturgiki zwróciły uwagę i rzuciły pewne nowe światło na treść i funkcję przygotowania darów ofiarnych.

Warto przeto, jak się wydaje, w oparciu o wyniki tych badań pokusić się o przedstawienie zasadniczej funkcji przygotowania darów ofiarnych, określanych dotychczas niezbyt ścisłym terminem „offertorium” — ofiarowanie i wskazać jak powinna się kształtować postawa wiernych w czasie tego momentu we Mszy św.

Zacznijmy przeto od ogólnego zarysowania funkcji przygotowania darów ofiarnych od strony negatywnej, by następnie wyjaśnić czym to przygotowanie darów jest i jaka winna być postawa wiernych w czasie tego odrzędu.

Czym offertorium nie jest?

Wszystkie ceremonie, które określamy mianem *offertorium*, — nie zbyt szczęśliwym, łatwo naprowadzającym na pomyłkę — a które dziś coraz częściej nazywa się przygotowaniem darów.

- a) nie jest jakąś autonomiczną czynnością, samodzielną częścią Mszy św.¹,
- b) nie jest zapoczątkowaniem, czy pierwszym aktem ofiary²,
- c) nie jest tym więcej ofiarowaniem, złożeniem ofiary.

Takie ustawienie problemu prowadziłoby, jak podkreśla Maertens do jakiejś podwójnej ofiary, ofiary wiernych i ofiary Chrystusa. Stwarzałoby niebezpieczeństwo podwójnego aktu obłacji³. Ofiarą wszystkich wiernych we Mszy św. jest Chrystus. On sam. Uczestnicy Najświętszej Ofiary winni złożyć Bogu jako ofiarę samego Chrystusa.

Czym jest offertorium?

Aby zrozumieć funkcję offertorium należy sięgnąć do pierwszych wieków chrześcijaństwa, a w nich do uczy miłości braterskiej — *agapy*. Pierwsi chrześcijanie celebrowali pamiętkę Pana na wspólnym posiłku — „łamanie chleba”. Ten wspólny posiłek był przypomnieniem Ostatniej Wieczerzy, w czasie której Chrystus ustanowił Najświętszą Ofiarę Mszy św.⁴. *Agapy* były wyrazem miłości braterskiej pierwszych chrześcijan i ich jedności w Panu. Kiedy jednak i w te braterskie posiłki wkradły się nadużycia, które napiętnował św. Paweł⁵ i ujawniły się bolesne różnice społeczne, zganione przez św. Jakuba⁶ *agapy* zostały zniesione,

¹ B. Capelle, *Nos sacrifices et la sacrifice du Christ à la Messe*, w: *La Messe et sa catechese* (praca zbior.), Paris 1947.

² Tamże.

³ T. Maertens, *Histoire de l'offertoire au service de la pastorale, Farioise et Liturgie* nr 2 (1958) s. 113.

⁴ J. Pascher, *Eucharistia, Gestalt und Vollzug*, Münster 1953², ujmuje całą Mszę św. jako posiłek. „Struktura Mszy św. jest strukturą posiłku” s. 31.

⁵ Cfr. I Kor II, 17—23.

⁶ Cfr. Jk 2, 1—6.

ale pozostało przynoszenie darów. Dary te były przeznaczone dla ubogich. Przynoszenie darów wyrażało miłość braterską chrześcijan, było wyrazem ich realnej troski o drugiego człowieka znajdującego się w potrzebie⁷. Sw. Justyn napisze, że przynoszone jałmużny przeznacza się na wspieranie sierot, chorych, więźniów, słowem potrzebujących⁸.

Tertulian pisze dokładniej o miłości braterskiej pierwotnego Kościoła i podaje, iż wierni przynoszą dowolne datki. Czynią to zupełnie dobrowolnie bez żadnego przymusu, „ile kto ma i ile może”. Złożonych zaś darów nie użytkuje się na wystawne uczyty czy pijatyki, ale na życie i pogrzeb ubogich, utrzymanie młodzieży, starców, którzy pracować nie mogą, rozbitków okrętowych, więźniów. To okazywanie wzajemnej miłości, konkluduje, budzi ogromny podziw u innych, którzy z uznaniem i zazdrością stwierdzają: „patrzcie jak oni się miłują”, niektórzy zaś oburzają się, że chrześcijanie nazywają siebie nawzajem braćmi⁹.

Konstytucje Apostolskie stwierdzają, że przynoszone dary należy sumiennie rozdzielać pomiędzy potrzebujących, pamiętając o tym, że i to rozdawanie będzie przedmiotem sądu przed Panem¹⁰. Duchowni są tylko odbiorcami darów i pośrednikami w ich rozdawnictwie.

Sw. Cyprian upomina wiernych, którzy przychodzą na Mszę św. bez daru¹¹.

Tak więc można stwierdzić, iż przynoszenie darów nie miało znaczenia oddania siebie czy swego życia Bogu, ale było publiczną manifestacją miłości do braci. Offertorium zostało wprowadzone jako ryt miłości. U jego źródeł leży prawo miłości uzewnętrznione w agapach. Offertorium

⁷ Cfr. T. Maertens, *Histoire de l'offertoire...* art. cyt. s. 115.

⁸ *Apolog.* 67, Co się zbierze, składa się na ręce przełożonego. On zaś wspiera sieroty, wdowy, chorych albo biednych z innej przyczyny, jako też więźniów lub obcych przygodnych, jednym słowem zajmuje się wszystkimi potrzebującymi.

⁹ *Apolog.* 39, I—II POK t. 20, Poznań 1927, s. 158, „ale każdy przynosi umiarkowany datek w oznaczonym dniu miesiąca, albo kiedy chce i ile chce i może. Nikogo tu nie niewola, ale każdy swój datek daje dobrowolnie, są to jak gdyby składki pobożności. Bo z kasy tej niewydaje się ani grosza na uczyty i pijatyki lub obżarstwa bez pożytku, ale na życie i pogrzeb biednych, na utrzymanie chłopców i dziewcząt, którzy rodziców stracili i środki do życia, dla starców, którzy pracować nie mogą i z domu nie wychodzą, dla rozbitków okrętowych, a ci którzy w kopalniach, na wyspach lub w więzieniach siedzą, o ile religia Boga naszego tego przyczyną, to za swe wyznanie są uprawnieni do zaopatrzenia. Ten sposób okazywania wielkiej miłości daje nam w oczach niejednych specjalną cechę. Patrzcie, powiadają, jak oni się kochają nawzajem i jak jeden za drugiego gotów umrzeć... ale także dlatego że braćmi się nazywamy oburzają się”.

¹⁰ PGL I, 377—378, *Decimas et primitias, quae juxta Dei mandatum erogantur, consumat ut hominem Dei decet, quae causa pauperum sponte conferuntur, recte in pupillos, viduas, affictos et peregrinos inops dispenset velut qui habeat horum impediorum rationem Deum a quo ipsi haec procuratio est commissa.*

¹¹ *De op. et elem.* 15, ... *quae in Dominicum sine sacrificio venis, quae partem de sacrificio quae pauper obtulit sumis.*

było bardzo konkretną realizacją chrześcijańskiej miłości¹². Świadczy o tym także fakt, że *Pater noster* pierwotnie odmawiane było po Liturgii Słowa. Również do tej części Liturgii należał pocałunek pokoju, który potem w Liturgii rzymskiej przeniesiono przed komunię św.

Miłość jest więc częścią liturgii niedzielnej. Chrześcijanin pierwszych wieków nie rozumiał niedzielnej celebracji bez widzialnego świadczenia miłości.

Realizacji miłości bliźniego i jak najbardziej autentycznego przeżycia wspólnoty *communio cum fratribus* służyła także modlitwa wiernych *Oratio fidelium*.

Św. Justyn bardzo wyraźnie zaświadcza fakt wspólnej modlitwy *simul consurgimus et preces emitamus*. Podaje również za kogo zanoszono modlitwy. Ochrzczonego człowieka wprowadzano do wspólnoty wiernych na wspólne modlitwy w różnych intencjach: za siebie samych, za nieobecnych, za ochrzczonych, by poznali światło wiary i życie swe dostosowywali do przyjętych zasad. Na zakończenie modlitw następował pocałunek pokoju¹³.

Odbicie treści wspólnej modlitwy wiernych znajdujemy również w liście Klemensa Rzymskiego do Koryntian, w którym autor pod koniec listu prosi Boga, by był dla wszystkich Wspomożycielem i Pomocnikiem. By błędzących naprowadził na drogę prawdy, chorych uleczył, upadłych podźwignął, a uniżonym okazał swoje zmiłowanie¹⁴.

Tertulian zaświadcza, że chrześcijanie modlili się z podniesionymi rękami, gdyż są bez winy, modlą się z serca, a swe modlitwy zanoszą do Boga w różnych intencjach prosząc Boga za wszystkich cesarzy o dzielne wojsko dla niego, dobry lud i wierny senat¹⁵.

W liturgii św. Jakuba znajdujemy modlitwę za tych, którzy składali

¹² M. Coppens, *L'offrande des fideles dans la liturgie eucharistique ancienne*, w: *Semaines Liturgiques*, I (1926) s. 121.

¹³ *Apolog.* I 65. 1—5, cyt. z *Liturgika*, s. 444, Po udzieleniu chrztu św. temu, który z przekonania przyjął naszą wiarę, prowadzimy go na zebranie braci, na wspólne modlitwy za siebie, za ochrzczonego, za nieobecnych w tej wyraźnej intencji, byśmy po dojsciu do prawdy z godnością i pobożnie wiedli życie czynne, przestrzegali przykazań, za co dostąpimy zbawienia wiecznego. Po modlitwach dajemy sobie pocałunek pokoju.

¹⁴ *List do Koryntian* r. 58, POK, t. I. Poznań 1924, s. 163. Prosimy Cię, Panie, bądź Pomocnikiem i Wspomożycielem naszym. Uciśnionych wśród nas wybaw, uniżonym okaż zmiłowanie, upadłych podźwignij, błagającym zjaw się, chorych ulecz, błędzących ludu swego nawróć, daj pokarm łaknącym, daj wolność więźniom naszym, wesprzyj słabych, pociesz małodusznych. Niech Cię znają wszystkie narody, że Ty jesteś Bóg jedyny, Jezus Chrystus Syn Twój, a my lud Twój i owce pastwiska Twego.

¹⁵ *Apolog.* r. 30. POK, t. 20, Poznań 1947, s. 136—137... Modlimy się z podniesionymi rękami, gdyż są bez winy, z głową odkrytą, bo nie potrzebujemy się rumienić i wreszcie bez przewodnika ponieważ z serca się modlimy. Zanosimy modły za wszystkich cesarzy, aby mieli szczęśliwe i długie życie, spokojne panowanie, pomyślność w domu, dzielne wojsko, wierny senat, lud uczciwy, pokój na ziemi i to czego sobie tylko jako ludzie i cesarze życzą.

dary dla ubogich, by Bóg wynagrodził im tę hojność stokrotnie w tym życiu i w życiu wiecznym¹⁶.

Módlitwa wiernych kończyła się pocałunkiem, który Tertulian nazywa *signaculum orationis*¹⁷. Pocałunek ten był wyrazem, pieczęcią jedności i wspólnoty w modlitwie i we wzajemnej miłości.

Tak więc offertorium w swej pierwotnej formie przedstawia się nam jako wyraz chrześcijańskiej miłości. Składanie darów nie miało żadnego charakteru ofiarnego. Pod koniec jednak 2 wieku z powodu spirytualizującej herezji gnostycyzmu, zaczęto podkreślać coraz mocniej, charakter ofiarniczy eucharystii. Dotychczas Eucharystia pojmowana była jako Uczta miłości i Misterium Eucharystii to jest Dziękczynienia. Teraz na czoło wybijają się takie określenia jak *sacrificium*, *oblatio*, *prospora*¹⁸.

W związku z tym przynoszenie darów otrzymało jeszcze jedno znaczenie. Ujawniało ono wewnętrzną wolę wiernych włączenia się w ofiarę Chrystusa¹⁹.

Przez składanie darów wierni wyrażali swoją wolę ofiarowania Chrystusa²⁰. Tym więcej to uwidaczniało się gdy składanie darów zredukowano do chleba i wina. Roguet jest zdania, że składanie darów może być uważane za rytualną ekspresję ofiary Chrystusa i Kościoła w Konsekracji²¹, jako wyrażenie gotowości włączenia się w ofiarę Jezusa, Najwyższego i Jedyne Pośrednika. Wierni przynosząc dary mieli, nie tylko świadomość tego, że materialnie przyczyniają się do przygotowania ofiary, lecz również byli przekonani, że realizują warunek samej ofiary Nowego Przymierza tj. uduchowioną miłość. Miłość była jakby materią tej duchowej i wewnętrznej ofiary jaka jest wymagana od nowego ludu kapłańskiego.

Składanie darów było wyrazem miłości jako istotnego warunku duchowej ofiary wiernych²².

W offertorium nie ma więc akcji ofiarniczej. Istnieje ona tylko w ka-

¹⁶ Prions pour ceux qui, dans son Eglise, portent du fruit (apportent des dons) et qui donnent pour les pauvres, comme aussi pour ceux qui font des offrandes et presentent leur premisses au Seigneur notre Dieu, que le Dieu de bonté les recompence de ses dons coelestes, leur accorde le centuplum en cette vie et la vie éternelle dans l'avenir. cyt. za A. Hamman, *Liturgie et action sociale*, LMD, 36 (1953) s. 162.

¹⁸ J. A. Jungmann, *Das Eucharistische Hochgebet* tł. fr. *La grande priere Eucharistique*, Paris 1964, s. 41.

¹⁹ *Debat sur l'offertoire*, w: *La Messe...* dz. cyt. s. 177, la haut valeur spirituelle du geste d'offrande par les fideles consiste dans la volonte manifestée d'offrir le Christ, chacun et tous ensemble, pour glorifier Dieu et obtenir grace et pardon.

²⁰ A. M. Roguet, *La Messe*, s. 42.

²¹ A. M. Roguet, tamże s. 43.

²² T. Maertens, *La pastorale de la Messe à la lumiere de la tradition*, Bruges 1958 s. 74, La charité apparait comme la matiere du sacrifice spirituel et interieur qui est demandé au nouveau peuple sacerdotal... En apportant leurs dons, les fideles ont conscience non seulement de participer à la préparation materielle du sacrifice, mais encore de poser la condition mem du sacrifice de la nouvelle alliance: sa spirytualisation dans la charité.

nonie²³. Offertorium nie jest autonomiczną częścią Mszy św., należy go rozumieć w bardzo ścisłej łączności z kanonem. Batiffol pierwszy stwierdził, że składanie darów jest rytmem bardzo ściśle związanym z Kanonem²⁴ jest integralną częścią ofiary kanonu.

Sw. Cyprian wyraźnie akcentuje, iż przyniesienie daru jest wyrazem brania czynnego udziału w ofierze Chrystusa²⁵. Dla ścisłości należy również podkreślić, że składanie darów nigdy nie było uważane za ofiarę czy akt ściśle liturgiczny. Sw. Ireneusz wprawdzie wspomina o elementach materialnych obłajki — „chleb wzięty ze stworzeń i wino, które pochodzi z naszego stworzenia”²⁶, ale nie uważa tych darów za ofiarę. Sw. Cyprian bardzo wyraźnie poucza, że jedyną ofiarą chrześcijan jest *passio Domini... quam offerimus*²⁷. Nawet Didache, przy swoim braku precyzji, nazywa Eucharystię obłajką-ofiarą duchową. Sw. Justyn, który już dojrzałe wyklada naukę z całym naciskiem podkreśla sakramentalny charakter eucharystii i nie dopuszcza żadnych innych ofiar oprócz niej²⁸.

Tak w bardzo dużym skrócie patrzy dziś liturgia na offertorium, którego oblicze w ciągu wieków zostało przysłonięte bardzo licznymi elementami, które przetrwały do naszych dni. W wiekach od 8 do 12 nastąpiła klerikalizacja offertorium. Przygotowanie darów przejęli kapłani. Kapłan stał się główną postacią offertorium²⁹. Modlitwy, które wtedy włączono do obrzędu przygotowania darów miały wewnętrznie przygotować celebriansa do godnego dokonania, w imieniu Chrystusa, Kościoła, swoim własnym i wiernych, ofiary Jezusa. Tak też należy te modlitwy rozumieć. Wierni nie muszą ich odmawiać. Przez *Amen* na zakończenie sekrety wyrażają swoją zgodę z akcją kapłana³⁰.

W myśl przedstawionej funkcji offertorium pytamy jak winna się kształtować postawa wiernych?

Kard. Lercaro w swoim Dyrektorium w sprawie uczestniczenia we Mszy św. stwierdza, iż należy wiernych wychowywać i zabiegać o to, by stanowili wielką rodzinę Bożą. Pozwolić wiernym zakosztować więzów solidarności braterskiej, która wiąże wszystkie dzieci Boże. To poczucie braterstwa, ta komunია umysłów w miłości będzie charakterystyczną postawą wiernych w czasie offertorium. Postawa ta zresztą jest

²³ Cfr. P. Bayart, *Au sujet de l'offertoire*, w: *La Messe et sa cathese*, dz. cyt. s. 407.

²⁴ P. Batiffol, *Lecons sur la Messe*, Paris 1923, s. 144—162.

²⁵ De op. et elem. 15, Locuples et dives es, et Dominicum celebrare te credis, quae corbam omnino non respicis, quae in Dominicum sine sacrificio venis, quae partem de sacrificio quae pauper obtulit sumis.

²⁶ Cfr. J. A. Jungmann, *La grande priere...* dz. cyt. s. 40—41.

²⁷ *Epist. LXII ad Caecilium*, cyt. za Coppens, SL (1923) s. 116, *Passione eius mentionem in sacrificiis omnibus facimus: passio enim Domini est sacrificium quod offerimus.*

²⁸ Cfr. A. Coppens, *L'offrande des fideles...* art. cyt. s. 117.

²⁹ T. Maertens, *L'histoire de l'offertoire...* art. cyt. s. 121 ss.

³⁰ Cfr. M. Caster, *Points viteaux dans l'enseignement de la Messe, Lumen Vitae* 7 (1952) s. 19.

charakterystyczna dla liturgii, która ciągle dąży i równocześnie przyczynia się do przezwyciężenia indywidualizmu³¹.

Należy tu podkreślić, że mamy na myśli wspólnotę w sensie nadprzyrodzonym, nie jakąś solidarność czysto ludzką. Wspólnota ta całą swą moc i zarazem dopełnienie znajduje w komunii św. Łaska uświęcająca jest łaską braterstwa³², łaską która czyni nas braćmi w Chrystusie i łączy nas, by tworzyć świętą społeczność rodzinną. Wspólnota liturgiczna oparta jest na pokrewieństwie bożym przez Ducha św. i Krew Jezusa Chrystusa, „a teraz złączeni z Chrystusem staliście się bliskimi przez Krew Chrystusową, wy którzy dawniej byliście obcymi. On jest pokojem naszym, On zjednoczył obydwie strony i usunął ścianę, która nas dzieliła”³³. Wspólnota liturgiczna, o którą nam tu chodzi, jest wspólnotą ludzi, w której istnieją i dzisiaj siły boskie udzielone przez Jezusa Chrystusa po to, by doprowadzić wszystkich ludzi do współczesnictwa w życiu Ojca Niebieskiego. O. Semmelroth tę wspólnotę określa jako społeczne spotkanie społeczności = bierzmowanych i urzędu kapłańskiego i uważa ją za sakrament spotkania duchowego między ludźmi a Bogiem³⁴. Należy bardzo mocno podkreślić ten właśnie charakter nadprzyrodzony wspólnoty liturgicznej, istnieją bowiem wysiłki pomniejszania znaczenia chrześcijańskiej wspólnoty, a jednocześnie wysiłki ukazywania wspólnoty wszędzie tam, gdzie istnieje jakieś braterstwo. Teocentryzm miłości jest w chrześcijaństwie fundamentalną prawdą. Miłość bliźniego odcięta od Boga szybko spada do poziomu solidarności czysto ludzkiej. A przecież solidarność taka istnieje również i poza chrześcijaństwem. Należy jednak pamiętać, że nie wszędzie tam gdzie istnieje poświęcenie się dla drugiego, istnieje nadprzyrodzona miłość. Solidarność o której mowa, staje się ateistyczna i chce, jak to wskazał Danielou, powiedzieć Bogu, iż nie potrzebuje Go, aby czynić dobrze drugiemu człowiekowi³⁵. Jeżeli pierwsi chrześcijanie nazywali siebie nawzajem braćmi, jeżeli cały Kościół, jak głosi napis z III wieku określano mianem *Ecclesia fratrum*³⁶, to dlatego, że wierni rzeczywiście stanowili wspólnotę, ale wspólnotę Ołtarza. Był to Kościół Miłości płynącej przez Chrystusa w Duchu św. od Boga. Św. Augustyn podkreśla iż właśnie ta miłość Boża jest znakiem rozpoznawczym synów Bożych i synów szatana. Wszyscy bowiem mogą mówić *Amen*, żegnać się znakiem krzyża, śpiewać *Alleluja*, budować bazyliki. Jedynie miłość pozwoli odróżnić

³¹ C. Lercaro, *Directoire pour la participation des fideles à la Messe*, cyt. za *Paroisse et Mission* 1—4 (1956) s. 79.

³² H. Schillebeeckx, *L'amour vient de Dieu*, art. w *La Vie Spirituelle*, 1953, Juin, s. 74.

³³ Ef 2, 13—15.

³⁴ O. Semmelroth, *Das Geistliche Amt*, Frankfurt 1958, s. 70, cyt... La recontre sociale entre la communauté des confirmés et la ministère sacerdotal, est comme un sacrement de la recontre spirituelle entre les hommes et Dieu.

³⁵ Cfr. J. Danielou, *Amour de Dieu et l'amour hommes*, *Etudes* 1953 (december, s. 334—346).

³⁶ Cyt. za H. Schillebeeckx, *L'amour*. art. cyt. s. 578.

prawdziwych czcicieli Boga³⁷. Miłość wreszcie dokonuje wzrostu Kościoła Chrystusowego, „tak to dokonuje się wzrost ciała, które wznosi się w miłości”³⁸.

Poznań

Ks. BOGUSŁAW NADOLSKI T.CH.

Ks. Romuald Rak, Kałowice

PIUS PARSCH

(1884—1954)

Napróżno szukać w polskiej literaturze biblijno-liturgicznej artykułu o wielkim pionierze ruchu liturgicznego, jakim był O. Pius Parsch. Odszedł od nas w czasie, gdy prawie żadne czasopismo liturgiczno-biblijne nie wychodziło, albo wychodziło z takim opóźnieniem, że nawet notatka o jego śmierci nie była aktualna. Brak artykułu jest wielką luką, którą trzeba koniecznie wypełnić.

1. Życie i działalność

Kim był Pius Parsch? Urodził się dnia 18 maja 1884 r. w Ołomuńcu w niemieckiej rodzinie sudeckiej. Na chrzcie św. otrzymał imię Jan. Swoje dzieciństwo i młodość opisuje w jednym z rozdziałów swej książki pt. *Volksliturgie*¹. Czyni to zresztą z punktu widzenia liturgicznego, bardzo nas interesującego, gdyż chce pokazać wszystkim historię swego dojścia do liturgii.

Pochodził z rodziny na ogół religijnej, która jednak swoją religijność pojmowała w odmienny sposób, niż to skłonni jesteśmy przypuszczać, utożsamiając ją jako sympatię czy pewne przywiązanie do Kościoła, a nie jako świadome życie z wiary i liturgii Kościoła. Wuj młodego Jana był proboszczem w pobliskiej wsi. Do niego często się udawał zwłaszcza w czasie wakacji. I chyba tam zrodziło się powołanie i zamilowanie do kapłaństwa. Razem z innymi dziećmi bawił się w „księdzę”, w odprawianie Mszy, głoszenie kazań, jak dzieci zwykle czynią. W czasie studiów gimnazjalnych w Ołomuńcu spotykał się często ze swym katechetą, a także z alumnami seminarium duchownego. Atmosfera gimnazjalna była świecka, to też spotkania te były dla młodego ucznia gimnazjalnego docydujące. W gimnazjum wszyscy wiedzieli, że Parsch wybierze po maturze stan kapłański.

³⁷ Comm. I. ep. J. PL. 35, 2016.

³⁸ Cfr. Ef 4, 15—17. A raczej kierując się szczerą miłością wrośniemy całkowicie w Tego, który jest głową, w Chrystusa. Z Niego bierze wszystko ciało swe zcalenie i powiązanie, dzięki poszczególnym członkom, które wypełniają swe zadanie stosownie do sprawności danej każdemu z osobna. Tak to dokonuje się wzrost ciała, które wznosi się w miłości.

¹ P. Parsch, *Wie ich zur Volksliturgie kam*, w: *Volksliturgie*, Klosterneuburg/Wien, 1940 str. 11 i nn.